

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy jest bezzasadna.

Zaskarżony wyrok jako sprawiedliwy, odpowiadający prawu materialnemu i nie uchybiający prawu procesowemu należało utrzymać w mocy. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całościowy ujawniony na rozprawie materiał dowodowy. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy próbuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

Podobnie nietrafny jest zarzut naruszenia zasady *in dubio pro reo* – w sprawie nie zachodziły nieusuwalne wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść obwinionej.

W szczególności chybiony jest zarzut obrazy prawa procesowego poprzez błędną ocenę zeznań świadków i wyjaśnień obwinionej. Z zeznań świadków i dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, w tym z oględzin przeprowadzonych przez urzędników na miejscu zdarzenia wynika, że to z kanału burzowego znajdującego się na posesji obwinionej wydostawała się charakterystyczna ciecz, wskazująca na brak utrzymania tej posesji w odpowiedniej czystości. Nie trzeba wcale specjalistycznych badań, aby stwierdzić obecność takich zanieczyszczeń, zwłaszcza, że zapach tej cieczy był charakterystyczny i wskazywał na odpady z kiszonek. W tym stanie rzeczy nie było potrzeby dopuszczania dowodu z ekspertyzy badającej skład chemiczny tej cieczy, przecież obwinionej nie zarzucono zanieczyszczenia środowiska jakąś substancją toksyczną, tylko wylewanie nieczystości z terenu posesji. Kałuża wydzielająca charakterystyczny woń rozlewająca się z kanału burzowego wyprowadzonego z posesji obwinionej w powiązaniu z faktem, iż na tej posesji przechowywane były m. in. beczki z kiszonkami (związane to było z działalnością gospodarczą męża obwinionej) prowadzi do logicznego wniosku, że to na skutek braku zapewnienia odpowiednich warunków sanitarnych dochodziło do wylewania się tych nieczystości na posesję obwinionej, a z niej wraz z wodą opadową przez kanał burzowy wydostawały się one na zewnątrz. Nie zachodzą tu żadne nieusuwalne wątpliwości, bo te zostały wyeliminowane przez właściwą ocenę faktów i dowodów połączoną z zastosowaniem zasad logiki i doświadczenia życiowego.

Argument, że posesja obwinionej podłączona jest do kanalizacji jest o tyle chybiony, że do całkowitego skanalizowania tej posesji doszło dopiero jesienią 2016 roku, a więc po okresie objętym zarzutem. Wcześniej co prawda na terenie posesji było szambo, ale przecież jego opróżnianie wiązało się z wymiernymi kosztami – dawało to obwinionej motyw do pozbywania się przynajmniej części płynnych odpadów z działalności gospodarczej męża poprzez kanał burzowy, gdyż zapobiegało to przepełnianiu się szamba.

Nie ma znaczenia, że obwiniona nie przebywała cały czas na terenie posesji i że to nie ona, a jej mąż prowadził tam działalność gospodarczą (przynajmniej pewien jej aspekt związany z przechowywaniem beczek z kiszonkami). To obwiniona była właścicielką posesji i to na niej spoczywały obowiązki wynikające z powołanej w wyroku ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Fakt, że teren w pobliżu posesji obwinionej był podmokły i zaśmiecony jest bezsporny, oczywisty i nie ma większego związku z przypisanym jej wykroczeniem, bo nieczystości stwierdzono w bezpośredniej bliskości kanału burzowego wyprowadzonego z posesji obwinionej.

Dlatego ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, zaś sam wyrok zapadł bez obrazy prawa procesowego.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożyły się zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 50 zł. (art. 118 § 4 kpw w zw. z § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 10 października 2001 r. Dz.U. Nr 118, poz. 1269).

O kosztach sądowych za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk oraz art. 8 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami).

Obwiniona ma stały dochód, a koszty sądowe nie są wysokie, będzie je w stanie ponieść bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i swojej rodziny.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd drugiej instancji orzekł jak w sentencji wyroku.